

Ecce homo

4 października 2022

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że Polacy jak jeden mąż, znajdują się w związku przemocowym z Jarosławem Kaczyńskim. Naród zachowuje się niby lutowana po twarzy, współuzależniona żona, która zawsze znajdzie pretekst, żeby rozgrzeszyć brutalnego faceta. Robienie z Kaczyńskiego „agenta Kremla” czy „ruskiej onucy” to nic innego jak pozbawianie go odpowiedzialności za własne czyny. Chłop był fajny, ale zepsuł się, bo go koledzy namówili...

Podobnie jest z ustawicznym, raz gorzkim, a raz radosnym nazywaniem Kaczora idiotą. Ja rozumiem, że Państwo czujecie dużą ulgę, kiedy sobie tak spuścicie z krzyża, ale idiota za swoje postępowanie nie odpowiada. W żaden sposób nie jest w stanie pojąć, przyjąć, przeanalizować faktów. „Wygrać” płynących z nich wniosków. „Przegrać” zresztą też nie. Wymagałoby to intelektualnego wysiłku i ostatecznie- idącego za tym rozróżnienia prawdy od fałszu. Kaczyński nie tylko rozróżnia prawdę od fałszu, to jeszcze zamienia jedno z drugim miejscami. Wybaczcie: Kaczyński idiotą nie jest.

Nie jest też bezradnym staruszkim albo zdemenciałym dziadersem. Gdyby tak było to podstarzałe „młode wilki” otaczające prezesa, już go by dawno zajebały i co najwyżej obnosiły kaczorową mumię. Bo to byłby dla nich po prostu lepszy interes. Jednak tego nie robią. Muszą znosić Kaczyńskiego żywego. Śledzę wystąpienia Kaczora i wiem, że czasem wygląda na niedysponowanego. Cierpi na chorobę zwyrodnieniową stawów. Jest po operacji ortopedycznej- endoproteza stanu kolanowego (2019), z wymaganą repetą. Nawet czterdziestolatek po odpowiedniej dawce sterydów i leków przeciwbólowych od czasu do czasu by się pomerdał. Pytanie powinno brzmieć: kiedy Kaczyński pokapował, że czasem opłaca mu się wyglądać na bardziej zmiętego niż jest w rzeczywistości?

Założenie butów, z których każdy jest inny, w momencie, gdy żarówka klapnęła w korytarzu, to nie jest żadna afera. Za to założenie buta z dziurawą podeszwą, kiedy mamy dziurawe budżety, to już może być opłacalne i robione przy dobrym świetle. Kaczor przechodził okres flejtucha, kiedy mu to wypomniano zaczął się całkiem dobrze ubierać, a teraz odkopał stare ciuchy. Opozycja się drze: zdemenciały dziad, nawet butów nie potrafi dobrać. Wiecie, ja znałam starszych ludzi, niezłych chujków, a jednocześnie cykorów, którzy, kiedy grunt im się palił pod nogami stawali się w tri miga biednymi, staruszkami z kogel- mogel w głowie... Kaczyński wykorzystuje Państwa myślenie życzeniowe.

Wytyka mu się, że pierdoli jak potłuczony. Kaczor ma swoje skróty myślowe, ale jak rozkmini się jego kody lingwistyczne, to nie pierdoli tak bardzo jak się wydaje. W zasadzie to on w ogóle nie pierdoli, tylko implantuje Państwu określoną wymaganiami PiS-u legendę („narzucanie narracji”), ignorując tzw. „prawdę materialną”. Nawet jak był głównianym studentem prawa, to musiał liznąć erystykę, a jak świat światem wiadomo, że wszyscy studenci prawa najbardziej lubią lizać właśnie to. Owszem zapędma się, wpada w „węzły”, myli nazwy, a kiedy jego ego mocno spuchnie, to nie potrafi się zamknąć. Gdy odbiera hołdy od poddanych jest jednocześnie znudzony i podniecony. Znudzony, bo w końcu ile można znieść jak ci głupki wchodzą w kakao; podniecony, bo jednak, co anal to anal.

Pamiętacie jak poszedł wrzask, że Kaczor ma demencję, bo myli nazwiska, miejscowości i dane? Otóż przy jednym z następnych spotkań Kaczyński miał bardzo interesującą sesję pytań. To oczywiste, że znał je wcześniej, ale odpowiadał na nie jak wiki-miki. Obstawiam werbalną ściągę, niewidoczną słuchawkę w uchu, z czułym narratorem poza salą. Kaczyński jest narcyzem, ma w dupie ludzi, zdarza mu się przedobrzyć i można go drasnąć- draską. Zrobiła to redakcja „Nie” publikując okładkę z tzw. „Rowem Kaczyńskiego”. Wiadomo, że władza nie może mieć dupy – można byłoby w nią kopnąć... Ale Kaczyński się zagrzał,

bo „Nie” naruszyło jego narcystyczną intymność. A o tym, że prezes ma zahamowania w sprawach seksu to wiemy, tak samo jak ma problem z cielesnością, a co za tym idzie z defekacją, bliskością, pruderią, kobietami, facetami etc. Nic dziwnego biorąc pod uwagę jego przeszłość tj. dzieciństwo i przyszłość tj. brak spadkobiercy- tak politycznego, jak i biologicznego. Kaczor w Nysie zarzucił Urbanowi i jego drużynie: „nihilizm w pigułce”. Myślę, że chodziło mu o czopek doodbytniczy.

Jeśli robimy z Kaczyńskiego wyłącznie „mema”, to nie wygramy. Bo nie można wygrać z „memem”. Można wygrać z człowiekiem. Ecce homo – Jarosław Kaczyński.

Źródło: Trybuna.info